Nr. 28. Czwartek, 24 Marca (5 Kwietnia) 1888 roku. Rok V.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

**Prenumerata**

*w Radomiu*

| | |
|---|---|
| Rocznie | rs 4 |
| Półrocznie | „ 2 |
| Kwartalnie | „ 1 |
| Miesięcznie z odnoszeniem do domu | kop 40 |

*z przesyłką pocztową:*

| | |
|---|---|
| Rocznie | rs. 5 kop. — |
| Półrocznie | „ 2 „ 50 |
| Kwartalnie | „ 1 „ 25 |

**Ogłoszenia:**

Zwyczajne za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . kop. 7.
Reklamy 1 wiersz garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 10 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 łuta egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

| | | |
|---|---|---|
| Dnia 5 Kwietnia | ś. Wincentego Fererryusza | |
| „ 6 „ | ś. Wilhelma O. i Celestyna. | |
| „ 7 „ | ś. Epifaniusza Biskupa. | |
| „ 8 „ | ś. Dyonizego Biskupa. | |

**Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137**
przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

| | |
|---|---|
| Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 17 | |
| Zachód „ „ „ „ 6 „ 47 | |
| Długość dnia . . . . godzin 13 „ 30 | |
| Przybyło . . . . . „ 5 „ 52 | |

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — sklepy pp. *Dubelta, Rakowskiego, Winklera* i księgarnie pp. *Grohmana* i *Zuckra*.

*Kierunek literacki* **„Gazety Radomskiej“** *w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p.* **Henryk Hugo Wróblewski**, *literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Wieku“.*

## Stowarzyszenie Spożywcze „Oszczędność“.

W numerze 24 Gazety podaliśmy szczegóły, dotyczące rezultatów działalności stowarzyszenia „Oszczędność“ za rok 1887, obecnie zaś zdajemy sprawę z postanowień Zebrania Ogólnego, które odbyło się w dniu 26 b. m.

Zebranie powołało p. Konstantego Lubońskiego na przewodniczącego a p. Władysława Silnickiego na trzymającego pióro, i po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania, przedyskutowało i zdecydowało wnioski, w liczbie 9-ciu przez Zarząd podane. Ważniejsze z postanowień, które tą drogą zapadły, są następujące:

*a)* Upoważniono Zarząd do wejścia w porozumienie z władzami rządowemi w przedmiocie zabezpieczenia na pensyi miesięcznej urzędników kredytu, który byłby im udzielanym na nabywane w sklepie towary. Postanowienie to ułatwia urzednikom zaopatrywanie się w towary i ma na celu za pomocą takiego ułatwienia zachęcenie ich do wejścia w poczet członków stowarzyszenia. Kredyt, na powyższej rękojmi oparty, nie może być wyższym nad 1/4 pensyi miesięcznej, po strąceniu z niej wszelkich innych obciążeń.

*b)* Od wszelkich wkładów, wnoszonych do kasy stowarzyszenia (niezależnie od stałych pięciorublowych udziałów) ma być płaconym procentem 6%, podobnie jak w roku 1887.

*c)* Zysk czysty, otrzymany w roku 1887, został rozdysponowanym według szczegółowej propozycyi Zarządu, przyczem: członkowie stowarzyszenia otrzymać mają 6% od posiadanych wkładów oraz dywidendę w stosunku 5% sumy zakupionych przez nich w r. z. towarów. Zauważyć należy, że w czasie 18 letniej egzystencyi stowarzyszenia po raz pierwszy dopiero dywidenda w tej wysokości mogła być oznaczoną, w ogólności bowiem wynosiła ona 2% do 3%, a wyjątkowo tylko 4% w latach poprzednich.

*d)* Zatwierdzono etat wydatków stałych na r. b. jak również upoważniono Zarząd do czynienia wszelkich wydatków, tak na opłaty skarbowe potrzebnych, jak i związanych z obrotami handlowemi. Zarazem udzielonem zostało Zarządowi pokwitowanie z rachunków roku zeszłego i wyrażonem podziękowanie za pożyteczną dla stowarzyszenia działalność.

Nadto: złożony przez kilku członków wniosek, dotyczący wolności powiększenia liczby pięciorublowych udziałów i opatrzenia takowych stałym rocznym dochodem, nie mógł być wziętym pod obrady dlatego, że wymaga on zmiany niektórych artykułów Ustawy a do prawomocności uchwały w tym względzie liczba zebranych członków nie była dostateczną.

Po wydaniu powyższych postanowień, Zebranie Ogólne jednomyślnie wybrało dotychczasowych członków Zarządu, Komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego do pełnienia i nadal w r. 1888 tych samych obowiązków, jedynie tylko w miejsce p. Stanisława Darewskiego, który opuścił zupełnie Radom, wszedł p. Józef Swidziński jako, członek komisyi rewizyjnej. Obecnie zatem następujące osoby pełnią obowiązki w stowarzyszeniu: Prezes Zarządu Edward Przybylski, kasyer Wiktor Czarnowski, członek — sekretarz Władysław Niepokojczycki. Zastępcy: Lucyan Jodłowski i Floryan Mierzyński. Członkowie Komisyi rewizyjnej: Karol Bielski, Gustaw Mierzanowski i Józef Swidziński. Członkowie sądu polubownego: Konstanty Luboński, Władysław Silnicki i Arkadyusz Szychucki.

## WIOSNA.

Wśród leśnych krzewów i drzew,
Słyszę srebrny szmer strumyka,
Słyszę tęskną pieśń słowika,
Leśnych piewców słyszę śpiew.

Wiosna strojna w czarów szaty,
Uśmiechnięta i radosna,
Las ubrała w maju kwiaty,
Bo to wiosna! bo to wiosna!

Lecz wdzięk wiosny i jej czar,
Młodych uczuć już nie zbudził
Bo me piersi ból ostudził,
Choć je pali marzeń żar.

Cóż mi wiosna, cóż wiek młody...
Co słowików rój miłosny,
Kiedy cierpią tak narody......
I czekają długo wiosny!

Więc nie dla mnie wiosny wdzięk
I nie dla mnie szmer strumyka
I nie dla mnie pieśń słowika
Bo niedoli słyszę jęk!...

*Hugo Wróblewski.*

## Nowa instytucya.

USTAWA

II.

*(Dokończenie)*

Wszystkie szczegóły rachunkowości, obowiązków i t p. zarządu rozstrzygają się i zatwierdzają na ogólnem zgromadzeniu członków.

Członek zarządu, otrzymujący największą ilość głosów, zostaje prezesem, i on w imieniu Towarzystwa załatwia wszystkie sprawy.

Dla naradzenia się nad sprawami bieżącemi członkowie zbierają się przynajmniej raz na tydzień w dniu przez nich wybranym. Na posiedzeniach zarządu mogą bywać i inni członkowie Towarzystwa, lecz bez prawa głosu.

Zarząd przedewszystkiem powinien się starać, aby kapitał obrotowy był w ciągłym ruchu; w tym celu musi on zwracać baczność na wszelkie produkty, mające odbyt w danej miejscowości i w razie nieznajdowania się tychże w składach Towarzystwa, wszystkie rozporządzalne sumy użyć na kupno takowych; jeżeli zaś podobne zakupy z jakich bądź względów nie mają miejsca, zbywające pieniądze winny być lokowane, na zasadzie rozporządzenia ogólnego zgromadzenia, w papierach procentowych Państwowych, w obligacyach, zabezpieczonych przez Państwo lub też w banku Państwa na rachunek bieżący. Kapitał zakładowy Towarzystwa podlega podobnym przepisom.

Sprzedaż towarów w składach i magazynach Towarzystwa winna się odbywać po cenach stałych, nad czem czuwa zarząd. W tym celu zarząd ze swoim podpisem układa cennik i umieszcza go w miejscu widocznem w zakładach Towarzystwa; ze zmianą cen powinien być zmieniony cennik.

W celu sprawdzenia czynności zarządu i majątku Towarzystwa istnieje komisya rewizyjna, wybrana przez ogólne zgromadzenie. Liczbę członków komisyi rewizyjnej i czas jej służby określa ogólne zgromadzenie. Członkowie komisyi rewizyjnej za wypełnianie swych obowiazków nie pobierają opłat. W swej działalności kierują się instrukcyą, zatwierdzoną przez ogólne zgromadzenie. Wszelkie spory w sprawach Towarzystwa pomiędzy członkami, jako też między tymi ostatnimi a zarządem rozstrzygane są na podstawie ogólnych praw cywilnych, obowiązujących w Królestwie Polskiem.

Podział zysków następuje po zatwiedzeniu rocznego sprawozdania na ogólnem zgromadzeniu. Z zysku czystego Towarzystwa, po odliczeniu wszelkich rozchodów,

3

## WINA PRZESZŁOŚCI.

Opowiadanie z XVII wieku

osnute na fakcie rzeczywistym

*przez*

LEOKADYĘ JORDAN-WIERUSZ.

— Tak być musi! Ja tak chcę... rozumiesz! — krzyczał rozczerwieniony starzec.— Cóż to Szafraniec dla Denhofa? Nędzny pachołek, dziedzic Borowina, któryby płachtą nakrył, a ja mam jedynaka książęcą fortunę oddać jego dziewce? Nigdy mosanie, nigdy! Ja Szafrańca dawniej nie znałem, choć mi tu pod nosem siedział; znajomość przyszła pod Wiedniem, gdyśmy razem Turków kłuli i od tego czasu przyjaźń pochodzi, aleć nie idzie za nią, bym ród mój poświęcał i wzgardził koligacyą królewską.

— Ojcze! — wołał Jan, padłszy na kolana — Ojcze dobrodzieju! panie mój! Miej litość nad swoim synem!... ja nie mogę żyć bez tej dziewki! Ona w oczach, w myśli, w sercu i w duszy mojej, jak mi jej zabraknie, to i życia nie stanie. Ojcze! miłosierdzia proszę, błagam!

— Wstań waść! Na nic twoje prośby. Dałem słowo królowej, nie chcę i nie mogę zrywać.

— Tak, to święta prawda, kochany ojcze, a daliśmy obaj Szafrańcowi słowo, więc nie możemy się cofać, bo czyż to uczciwie? czy po szlachecku? po polsku? łamać raz dane słowe, choćby i kmiotkowi.

— Nic nie pomoże, tak będzie jako rzekłem. Słowo jest święte, lecz przed majestatem królewskim szlachcic ustąpić musi, Tak Bóg chce i ludzie. Szkoda słów marnować napróżno. Idź waść precz!

Wojewodzic zrozpaczony wybiegł z ojca komnaty, dopadł konia i jak wicher poleciał do Borowina.

Dzień był majowy, ptaszki śpiewały, powietrze pachniało wiosną.

Na ganku przed dworem borowińskim siedział ojciec z córką, która mu żywoty świętych czytała. Starzec wpatrywał się z uwielbieniem w swoje śliczne i dobre dziecię, gdy stanął nagle przed niemi wojewodzic.

Basia ujrzawszy go, krzyknęła:

— Och! mój Boże! Co waćpanu jest? jakiżeś blady i zmieniony.

Jan padł przed nią na kolana, pochwycił małe ręce i cisnąc do piersi, mówił prędko:

— Basiu, moja jedyna! Nieszczęście, nieszczęście! Obyż król był ominął nasze progi...

Przerażona dziewczyna utkwiła trwożne oczęta w twarzy kochanego młodzieńca.

— Wojewodzicu! mówcie, co się stało? — pytał drżący Szafraniec.

— Królowa i król dają mi za żonę swoją krewniaczkę, ojciec przyzwolił na to solennie i pomimo próśb moich nie chce cofnąć przyrzeczenia.

Basia zemdlona, obsunęła się na piersi narzeczonego, ledwie po półgodzinnem otrętwieniu przyszła do siebie; łzy zalewały jej blade lica.

— Basieńko, serce moje, uspokój się! Żadna siła nie oderwie mię od ciebie. Ty, albo żadna! Waćpanna jesteś mi najmilsza na świecie, za koronę nie oddałbym takiego skarbu, moje ty wszystko, moje ty życie!

Gdy się już uspokoiła, ojciec zaczął mówić:

— Dzieci moje, nie znacie wojewody, który jak raz zapragnie czego, to mieć musi, wtedy serce jego, choć dobre bywa, staje się jak skała. Nie chcę ja wam odbierać nadziei, ale i słów pociechy trudno mi znaleść — a napraszać się znów z moją kochaną dziewką nie mogę, wszak i ja, choć jestem ubogi, mam swoją dumę, którą teraz wasze łzy i smutek aż nadto osłabiają. Dzieci moje drogie, żal mi was! — i otarł łzę ukradkiem, która zraszała jego sędziwe lice.

Basia jeszcze więcej pobladła i rzekła:

— To dla nas nie ma już nadziei, nie ma już ratunku? O, cóż ja pocznę nieboga na świecie, gdy mi zabraknie ciebie, mój Janie!

Młodzieniec porwał ją w objęcia, wołając:

— O, nie! Ja zawsze z tobą, ja cię nie opuszczę nigdy! A jeśli tu ludzie rozdzielą, to nas tam Bóg połączy — śmierć lepsza niż rozłączenie.

Już słońce dawno zaszło, księżyc wypłynął na czysty szafir nieba, gdy Jan wyjeżdżał z Borowina.

Całą noc przemyślał nad sposobami wyperswadowania ojcu, którego wola powinna być świętą, a syn jej wypełnić nie może — to nad jego siły! Kocha i jest kochany, aż naraz chcą go z raju, z nieba strącić na wieczne męki, żal i tęsknotę. Oh, nie! to być nie może! wszak ojciec miłuje jedynego syna i da się ubłagać.

Więc przy pierwszem widzeniu padł Jan do nóg rodzica i płakał, prosił, zaklinał na wszystko co człowiek kocha na ziemi i czci w przyszłem życiu, lecz ojcowskiego serca nie zmiękczył; zamarło dla dumy, pychy — nic prócz zaszczytów i chwały wiedzieć nie chciało.

Dnie i tygodnie upływały. Listy częste odbierał wojewoda od obojga miłościwych państwa, wkońcu przysłano portret przyszłej żony Jana, familiantki królewskiej.

Wojewoda kazał czynić przysposobienia do wkrótce odbyć się mającego ślubu, bo i najjaśniejsi goście na godach być przyrzekli.

*(D. c. n.)*

zalicza się: 10% do kapitału zakładowego i 10% na korzyść członków zarządu, jako wynagrodzenie za ich pracę; pozostające 80% dzieli się pomiędzy członków Towarzystwa w następujący sposób: 65% stosownie do ilości zakupów, zrobionych przez członków i 15% jako dywidenda od ilości udziałów każdego. Dywidenda od udziałów oblicza się tylko za całe miesiące. Ułamki kopiejek, wypadające na każdego z członków przy podziale zysków, odrzucają się i zaliczają bo kapitału zakładowego.

Dywidenda wypłaca się po zatwierdzeniu przez ogólne zgromadzenie rocznego sprawozdania zarządu w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy.

Dywidenda może być w razie żądania właściciela pozostawioną w kasie Towarzystwa i przeznaczoną na zakup nowych udziałów, jeżeli takowych właściciel nie posiada więcej jak 20, lub też wydaje się ją właścicielowi. Dywidendy nieodebrane w terminie oznaczonym (§ 47), zaliczają się do kapitału zakładowego w takim razie, gdy właściciel takowych nie zawiadomił w wyżej oznaczonym terminie o swem żądaniu pozostawienia ich w kasie Towarzystwa.

Dywidenda wydaje się tylko członkom, posiadającym całkowity udział; w przeciwnym razie pozostaje w kasie i zalicza się jako należność za takowy.

Jeżeli Towarzystwo, wskutek jakich nieprzewidzianych okoliczności, poniosło straty, to takowe zaspakajają się sposobem pożyczki z kapitału zakładowego; gdy ten ostatni nie jest wystarczającym — z udziałów członków czyli z kapitału obrotowego. W ostatnim wypadku członkowie winni w czasie oznaczonym przez ogólne zgromadzenie wyrównać zmniejszoną wartość owych udziałów.

Towarzystwo przestaje istnieć, gdy tego żąda większość $^2/_3$ obecnych na ogólnem zgromadzeniu członków i gdy żądanie to wyrażono na dwóch kolejno po sobie następujących posiedzeniach nadzwyczajnych. O rozwiązaniu Towarzystwa ogłasza się w pismach peryodycznych, w razie życzenia, wyrażonego przez ogólne zgromadzenie i bezwarunkowo w „Gońcu Urzędowym“ a także zawiadamia się Ministeryum Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Gubernatora radomskiego. Należność za udziały z przypadającą dywidendą lub z potrąceniem wynikłych strat wypłaca się członkowi. Majątkiem i kapitałem zakładowym Towarzystwa rozporządza ogólne zgromadzenie członków, którego decyzya ma być zatwierdzoną przez Gubernatora.

Towarzystwo przestaje istnieć i wskutek rozporządzenia Gubernatora na mocy danego Mu prawa znoszenia Towarzystw w razie wykrycia w ich działaniu czegokolwiek, sprzeciwiającego się porządkowi państwowemu, ogólnemu bezpieczeństwu i moralności.

## Wiadomości bieżące.

**Nagrody**. Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej ozdobić polecił lekarza weterynaryi m. Radomia, Jakóba Bratza, pomocnika naczelnika pow. opatowskiego, Klemensa Laskowskiego i Antoniego Mrozowskiego orderami św. Włodzimierza 4-ej klasy.

**J. W. Gubernator** radomski wydał rozporządzenie wprowadzenia w mieście Końskich dorożek, oraz zatwierdził dla utrzymujących je odnośne przepisy.

**Zmiany służbowe** w gub. radomskiej. P. Kowalski, urzędnik dóbr państwa, mianowany został czasowo starszym nadleśniczym leśnictwa kozienickiego.

**Inżynier** górniczy okręgu górniczego dla gub. radomskiej ogłasza co następuje: Właściciele zakładów górniczych w Bodzechowie, p. Katkowscy, wnieśli podanie do ministeryum dóbr państwa w celu uzyskania eksploatacyi żelaza na przestrzeni 266.077 sażeni kwadratowych, zwanej „Sowią górą“, w gub. radomskiej w pow. opatowskim gm, Bodzechów, w następstwie czego dnia 14 kwietnia r. b. spisany będzie urzędowy protokół o istnieniu rudy żelaznej na przestrzeni wspomnianej.

„**Rusk. Kurj.**“ donosi, iż według projektu p. ministra sprawiedliwości mają być wprowadzone ważne reformy notaryalne w Królestwie Polskiem. Pomiędzy innemi będą wprowadzone księgi rejentalne według wzoru ksiąg, używanych w guberniach środkowych Cesarstwa.

„**Praw. Wiestnik**“ zawiera Najwyższy rozkaz, dotyczący nadzoru żandarmskiego na dwóch pogranicznych odnogach kolei Iwangrodzko-dąbrowskiej. Służba żandarmska, złożona z czterech podoficerów, ma być utrzymywaną z funduszów towarzystwa rzeczonej kolei, a podlegać będzie zwierzchnictwu warszawskiego zarządu żandarmskiego kolejowego.

**Częste** wypadki pokąsania ludzi przez zwierzęta wściekłe, zwróciły na siebie w ostatnich czasach uwagę rady lekarskiej, która uważała za konieczne ustanowić następujące środki: 1) wytępianie psów i kotów, niemających właściciela, 2) wydanie obowiązującej ustawy o niewypuszczaniu na ulicę psów bez kagańców, któreby jednak pozwalały im na napicie się wody, 3) wprowadzenie podatku na utrzymanie personalu, mającego tępić psy i koty bez właściciela, 4) wyznaczenie nagrody na każdego zabitego wilka.

„**Nowosti**“ donoszą, iż kwestya walki, taryfowej pomiędzy kolejami w tych dniach będzie przedmiotem rozpraw w radzie państwa.

**Wystawa** rybołówstwa i hodowli ryb otwartą zostanie w Petersburgu w d. 27-m listopada r. b., w końcu zaś grudnia odbędzie się zjazd handlujących rybami. Program wystawy został już zatwierdzony, z wyjątkiem artykułu, zastrzegającego dla wystawców prawo pierwszeństwa przy uzyskaniu przywileju na wystawione wynalazki.

„**Petersb. wied.**“ donoszą, że ponieważ zagraniczni handlarze chmielu nieustannie fałszują chmiel krajowy, przeto chmielarze wołyńscy zwrócili się do p. ministra finansów z prośbą, aby bezwarunkowo zabronić wywozu chmielu krajowego zagranicę. Podobny zakaz — powiada dziennik — nie będzie nowością, lecz potwierdzeniem zapomnianego prawa z d. 15-go listopada 1800 roku, kiedy wzbronionem było wywożenie chmielu zagranicę.

**Dzienniki** petersburskie donoszą, iż ministeryum finansów porozumiało się niedawno z ministeryum sprawiedliwości w kwestyi obłożenia stemplem t. zw. głównych wypisów z akt i ksiąg hypotecznych.

„**Nowosti**“ donoszą, iż w tych dniach zatwierdzona została ustawa warszawskiego Towarzystwa rozpowszechniania pomiędzy kobietami wiadomości praktycznych.

## Z miasta.

**Wiadomości kościelne.** Nabożeństwo w kościele Farnym odprawiać się będzie w następującym porządku: dnia 7 b. m. w sobotę nieszpory o godz. 4-ej po połud., w niedzielę o godz. 7-ej rano prymarya z wystaw. Najś. Sakr., o godz. 9 msza św., o 11-ej suma z procesyą i kazaniem, które wygłosi W-ny ks. kanonik. O godz. 4-ej południu nieszpory.

W dniu 9 b. m. w uroczystość Zwiastowania N. M. P. po odprawieniu o godz. 6 ½ Jutrzni, odprawioną będzie prymarya o g. 9-ej i 10 msze św., a o 11-ej suma z nauką zastosowaną do uroczystości. Naukę w dniu tym wygłosi ks. Julian Piontek.

O godz. 4-ej po południu nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiane będą o godz. 7-ej codziennie prymarya z wystaw. Najś. Sakramentu 8-ej 9-ej i 10-ej.

W kościele po-Bernardyńskim w niedzielę wotywę o godzinie 9 odprawi ks. rektor Krawczyński, sumę o 11 odprawi ks. Tiakor, w czasie której słowo Boże wygłosi ks. rektor Krawczyński.

W poniedziałek z powodu uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo całodzienne, tak na sumie, jak na nieszporach odprawiane będzie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Wotywę odpustową odprawi ks. Tiakor, który następnie w czasie sumy, celebrowanej przez ks. rektora Krawczyńskiego, wygłosi słowo Boże. Nieszpory o g. 4-ej po południu.

**Święta wielkanocne** należą już do wspomnień — przeszły one poważnie i z tradycyjną gościnnością.

W obadwa święta kościoły przepełnione były pobożnemi, a rodziny podejmowały serdecznie przyjaciół i znajomych święconem jajkiem, przy którem składano sobie życzenia doczekania lepszych i szczęśliwszych czasów.

**Kasa** pożyczkowa przemysłowców radomskich niniejszem zawiadamia członków tejże kasy, że w dniu 16 kwietnia 1888 r. odbędzie się czteromiesięczne zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej o godzinie 4-ej po południu w lokalu tejże kasy:

1) Dla rozpatrzenia sprawozdania za ubiegłe 4 miesiące, to jest od 1 listopada 1887 r. do 1 marca 1888 r.

2) Dla rozpatrzenia kwestyi obniżenia stopy procentowej od udzielanych pożyczek i kapitałów lokowanych a także dywidendy.

3) Dla wyboru członków komisyi rewizyjnej.

**Z Tow. Dobroczynności.** Rada gospodarcza Towarz. Dobroczynności w Radomiu na posiedzeniu swem w d. 28 marca r. b. po szczegółowem przejrzeniu zatwierdziła ostateczny rachunek z Kiermaszu: ogólny dochód tak za bilety wejścia, jak i ze sklepów wyniósł rs. 1.243 kop. 44, rozchody zaś rs. 542 kop. 51, czysty przeto dochód rs. 700 kop 93.

Zatwierdzonym został nowy rozkład cyrkułów z oznaczeniem opiekunów, którzy jedynie władni będą kwalifikować biednych do otrzymania wsparć.

Adamską Ludwikę do ochrony przyjąć postanowiono.

Wsparć jednorazowych na m. marzec r. b. wypłacić polecono w kwocie rs. 82 kop. 50.

**Opiekuni** cyrkułowi Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu.

Cyrkuł I-y ulice Dymitrowska, Wysoka, Piaski, Trawna, Świeża i Lubelska od ogrodu do rogatki Lubelskiej, po obu stronach — Helbich.

II. ul. Lubelska od Guberni do domu Pohla po prawej stronie, Górki Lubelskie, Sporna i Zgodna po obu stronach — J. W-ny Grodziński.

III. ul. Lubelska od ogrodu do domu Bekermana po lewej stronie, Długa po obu stronach — ks. Krawczyński.

IV. ul. Rwańska od domu Gudsztadta do Rynku po lewej stronie, Grodzka, Wałowa, Bóżniczna i Maryackie Górki po obu stronach — ks Grajewski.

V. ul. Staro-Krakowska, Stare Miasto i Basejna po obu stronach — L. Karsch.

VI. ul. Rynek, Żytnia, Szpitalna i Ciasna po obu stronach — W-ny Żelechowski.

VII. ul. Rwańska od Rynku do Celbudy po lewej stronie, Szewcka i Szwarlikowska po obu stronach — W-ny Przyłuski.

VIII. ul. Spacerna, Nowa i Warszawska po obu stronach — W-ny Czarnowski.

IX. ul: Kozieniecka bo obu stronach — W-ny Targowski.

**Teatr.** Z dniem 1-m kwietnia — śmiało rzec można — rozpoczęła się nowa era dla Towarzystwa p. Sarnowskiego... era „złota“, wypełniająca pustki sali i kasy teatralnej — tem więcej zatem artyści dbać winni, by stanąwszy raz na szczęśliwej drodze, nie „potykali się“ nań, gdyż to jedynie *w święta* uwzględnić się daje.

Niedzielne „Podziemia św. Norberta“ dały szerokie pole do wykazania talentu dramatycznego pp. Bieńkowskiej (Berta), Micińskiej (w zastępstwie p. Blechowskiej), Solskiej (Krystyna), p. Kellerowi (którego postawa i intonacya głosu świetnie się nadawały do odtworzenia postaci rozbójnika Ralfa), oraz p. Łaskiemu (w roli Fryderyka). Największem jednak uznaniem ze strony publiki cieszyli się pp. S. Sarnowski (Baltazar) i p. Kamiński (Emanuel), wywołujący na usta nawet najbardziej rozdenerwowanych „zaciętą pukaniną“ zakulisową, wybuchy serdecznego śmiechu.

═ Nie mniej korzystnie wypadło poniedziałkowe przedstawienie „Napoleona I. w Hiszpanii“; teatr nabity był widzami, zachwycającymi się starą, znaną, pełną scenicznych efektów sztuką, a za ukazaniem się p. Ejnsporna pod trafnie podchwyconą postacią Napoleona I., oklaski nie miały końca — aż sześć razy zrzędu w akcie 3-m musiano odsłaniać kortynę. Pp. Łaski, S. Sarnowski, Ejnsporn i Bieńkowska zwracali na siebie uwagę grą wystudyowaną, choć wogóle wszyscy starali się godnie wywiązać z powierzonego zadania.

═ We wtorek dano „Ulanę“, przeróbkę z powieści J. I. Kraszewskiego — treść zatem powszechnie znana, a co się tyczy *ensemblu*, to ten wyszedł równo i gładko. Około głównych postaci bohaterów, powierzonych w pierwszorzędne siły goszczącej trupy (p. Bieńkowska — Ulana, p. Keler — Okseń i p. Łaski — Tadeusz) koncentrowała się uwaga publiczności, słuszne przedstawicielom oddając pochwały.

Z reszty obsady na wyróżnienie zasługiwali: p. Osmólska (Horpyna), p. Lewkowicz za wdzięczne utrzymanie primu w ciągu całego wieczoru, p. Kwieciński za odtworzenie z prawdą i przejęciem się typu pijaka Pawluka, oraz p. Kamiński, który jako wytrawny artysta, nie mogąc wyzyskać należycie drobnych a nieznacznych ról Jakóba i arendarza, posłużył się w charakteryzacyi wiernem skopiowaniem typów miejscowych — co mu się ku ogólnej wesołości udało. Chóry wyszły znacznie lepiej niż zwyczajnie.

═ Dziś „Meteor“, 4-aktowa farsa Mozera.

═ W sobotę „Zielona wyspa“, operetka Lecoq'a.

## Nekrologia.

✝ We wtorek d. 3 kwietnia zasnęła zacna i szlachetna obywatelka m. Radomia, małżonka szanowanego powszechnie w mieście lekarza i obywatela, ś. p. **Marya z Wietrzykowskich Żerańska.**

Exportacya do kościoła w Cerekwi odbędzie się dziś o godzinie 4-ej popołudniu, jutro zaś po odbytem nabożeństwie o godz. 11-ej nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego na cmentarzu w Cerekwi.

✝ W poniedziałek dnia 2 kwietnia w wiośnie życia, bo przeżywszy zaledwie lat 17, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zagasła ś. p. **Walerya Terpiłowska,** córka zacnego i szanowanego urzędnika miejscowej poczty.

Pogrzeb ś. p. Waleryi przy udziele licznego grona publiczności, współczującej bolesną stratę, jaką poniósł zacny ojciec, odbył się wczoraj o godz 10 rano.

## Z okolicy.

**Z Wierzchowisk** korespondent nasz pisze:

W przysłanym mi 23 N-rze „Gazety Radomskiej“ ze zdziwieniem odczytałem korespondencyę z Żarnowa, którą, jako blizki sąsiad tegoż miasteczka, czuję się w obowiązku sprostować.

Korespondent z Żarnowa, donosząc o tyfusie epidemicznym, podał kilka szczegółów, niezgadzających się zawsze z prawdą.

Tyfus miał istotnie charakter epidemiczny i w początku wywołał niemały popłoch.

Dzielny jednak ratunek, który niósł ludności biednej, ściśniętej w wilgotnych i dusznych mieszkaniach, praktykujący tu stale od lat 12 dr. Lubodziecki, opanował do tego stopnia epidemię, że na 80 chorych, jak do tej chwili, były tylko 4 wypadki śmierci.

Doktór Lubodziecki zasłużył sobie od wszystkich, patrzących na to z blizka, na hołd i uznanie. Nie samem stosowaniem środków lekarskich dla chorych, które, jak w tyfusie, mają już znaczenie drugorzędne, ale energicznem dopilnowaniem ścisłej dezinfekcyi, utrzymaniem czystego powietrza i możliwem oddzieleniem chorych od zdrowych.

Dr Lubodziecki z prawdziwem poświęceniem dopełnił obowiązku dzielnego lekarza i zacnego obywatela.

**W Jastrzębiu,** na stacyi drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, w poniedziałek około godziny 5 po południu pies wściekły pokąsał stróża stacyjnego, Jana Tomczyka i robotnika kolejowego, Szczepana Miernickiego. Chorzy, których dla braku pociągu, idącego w stronę Iwangrodu, końmi odesłano do Radomia, po udzieleniu im tegoż samego dnia pierwszej pomocy lekarskiej, ograniczającej się na wypaleniu ran, nazajutrz odesłani zostali przez zarząd dr. żel. Iwan.-Dąbr. pod opieką kolejowego felczera do zakładu dr. Bujwida do Warszawy.

Od początku otwarcia drogi już siedem osób na kolei uległo podobnemu wypadkowi; wszyscy leczeni byli w wyżej wspomnionym zakładzie. Pięć pierwszych wypadków zakończyło się zupełnem wyzdrowieniem.

**Przed dwoma** tygodniami we wsi Wesołówka, gminy Juljanów, pochowano zwłoki zabitego przypadkowo włościanina, który skradłszy sztukę drzewa, nad brzegiem Wisły leżącą, niósł takową pod górę do swej chaty.

Droga wiodła po gołoledzi, w skutek czego niosący, poślizgnąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, że belką niesioną zmiażdżył głowę i życie na miejscu zakończył.

**W Czekanowicach** młockarnia urwała rękę karbowemu prawie po łokieć. Chorego, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala.

**W Tarłowie** izraelitka powiła dziecko z 6 górnemi ząbkami. Dziecko zdrowe żyje, choć już utraciło ząbki.

**We wsi Słupia** gm. Juljanów nadbrzeżne dwie włościanki, ratując tonącą bieliznę, wskutek oberwania się brzegu wpadły do Wisły. Z tych jedna nie daleko zdążyła się sama wyratować, druga zaś, nieumiejąca pływać, niesiona bystrym prądem 1½ wiorsty do wsi Wesołówka, dzięki przytomności umysłu stojącego na brzegu izraelity, została wyratowana. Po użyciu wczesnej, zimnej kąpieli jest zupełnie zdrowa.

**Na rzece Kamiennej** młyny wodne we wsiach Pentkowice, Okół, Zemborzynie są, wskutek płynącej kry, uszkodzone. Woda w Wiśle i Kamiennej znów przybiera.

## Z kraju.

**Z Warszawy.** Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich posiada w gotowiźnie rs. 360, na pożyczkach rs. 6.464, wkładów dobrowolnych rs. 3.000 i wkłady uczestników rs. 3.334.— Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia drukarzy postanowiono, aby sieroty, pozostałe po zmarłych towarzyszach sztuki drukarskiej, kształcono na koszt stowarzyszenia.— Dyrektorowie towarzystw dramatycznych prowincyonalnych już zawiązali umowy z właścicielami tutejszych scen ogródkowych.— Grono muzyków krząta się nad ułożeniem pieśni ludowych z wielu okolic Królestwa.— Spółka rybacka rozwija się bardzo pomyślnie, sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje, że Tow. wychodowało w 1887 r. 97.854 funtów ryb; czysty dochód, osiągnięty ze sprzedaży, wyniósł rs. 5.235.— P. Józef Reichman, obywatel miejscowy, zapisał na cele dobroczynne rs. 90.000.

## Rady i wskazówki.

**Dla chodowców owiec.** Termin jarmarku na wełnę w Warszawie i w tym roku wyznaczony został na d. 12-ty czerwca, w którym to czasie zaczną być czynne wagi miejskie, jarmark zaś rozpocznie się w dniu 15-ym rzeczonego miesiąca i trwać będzie przez cztery dni następne. Należy tu przypomnieć hodowcom owiec, iż na zasadzie przepisów obowiązujących, tylko wełna, zaopatrzona we właściwe świadectwa, udowodniające pochodzenie jej nietylko z owiec zdrowych, lecz i z miejscowości, w której żadna epidemia na bydło nie grasowała, wpuszczaną będzie do miasta. Świadectwo takie wydaje wójt gminy, lub inne władze miejscowe przy samem strzyżeniu. Powinno ono wyszczególniać dominium, ilość wańtuchów, wagę każdego z nich i ogólną, wreszcie znaki na wańtuchach.

**Wystawa inwentarza.** Towarzystwo wyścigów konnych uzyskało w m. kwietniu 1887 r. Najwyższe zezwolenie urządzania w Warszawie w m. czerwcu do roku 1893 (włącznie) corocznych wystaw inwentarza i przedmiotów związek mających z chowem i pracą koni.

Komisya wystawowa, przychylając się do życzenia, wyrażonego przez wielu ziemian i uznając potrzebę nieprzerywania ciągu usiłowań, prowadzonych przez lat kilka w kierunku podniesienia hodowli i ułatwienia hodowcom sprzedaży i zakupna inwentarza, mianowicie rozpłodowego, postanowiła urządzić wystawę w r. b.

Jakkolwiek głównym celem corocznych wystaw w Warszawie jest wytworzenie targu na inwentarz, to jednakże będą także dopuszczeni wystawcy, życzący sobie stanąć do konkursu i poddać okazy ocenie biegłych.

Biegli zajmują się nietylko ocenieniem pojedynczych okazów, lecz sądzą także całe grupy.

W dziale koni grupa składać się powinna przynajmniej z 4-ch sztuk; w tej liczbie winny być nieodzownie 2 klacze rodne (ogier nie jest koniecznie w grupie żądany), w dziale bydła rogatego z 1 buhaja, 2 krów i 4 jałowic, w dziale owiec z 2 tryków, 10 matek i 5 jarlic, w dziale trzody chlewnej z 1 knura, 2 macior i 6 prosiąt.

Odbędzie się również konkurs gospodarstw wzorowych, konkurs nabiałowy i kucia koni.

W dziale „pozakonkursowym“ mogą być wystawiane machiny i narzędzia rolnicze.

Zawiadamiając o tem ogół, komisya zwraca się z uprzejmą prośbą o przyjęcie udziału w wystawie i popieranie jej celów w kole sąsiadów i znajomych, nadmieniając równocześnie, że z wdzięcznością przyjmuje wszelkie uwagi, mające na celu podniesienie hodowli i obudzenie większego zainteresowania się sprawą wystawy.

Celem ułatwienia ruchu targowego i obniżenia kosztów dla wystawców postanowiono, że *a*) okazy po za konkursem będące lub tylko na sprzedaż przeznaczone, mogą być każdego czasu z placu wystawy wyprowadzane, a w miejsce ich, w opróżnionych klatkach, nowe okazy umieszczane (bez wnoszenia ponownej opłaty), *b*) okazy do konkursu stające, mogą być wyprowadzane po osądzeniu t. j. od dnia 5-go po otwarciu wystawy.

Zaznacza się, że zamiast medali w naturze, wydawane będą jako nagrody dyplomy z prawem na medale Nagrody pieniężne udzielane będą li tylko wystawcom włościańskim.

Dyrekcye dróg żelaznych: W.-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Terespolskiej, Nadwiślańskiej, Fabryczno-Łódzkiej i Iwangrodzko-Dąbrowskiej udzielą niewątpliwie zezwolenie bezpłatnego przewozu okazów martwych i żywych, z powrotem z wystawy do domu przesyłanych, z tem zastrzeżeniem, aby przy powrotnej wysyłce okazów z Warszawy przedstawianym był ekspedycyi pierwotny list frachtowy, oraz świadectwo Komisyi wystawowej, że dany okaz znajdował się na wystawie i jako niesprzedany zwraca się.

Pasza dla inwentarzy będzie dostarczaną w dobrym gatunku na placu wystawy przez upoważnionego do tego dostawcę, po cenie stałej, przez Komisyę zatwierdzonej.

Za miejsca pobieraną będzie, przy składaniu deklaracyj, następująca opłata:

Od koni starszych nad lat 3 po rs. 10, młodszych niż 3 lata po rs. 5, urodzonych zagranicą po rs. 15, od sztuki bydła starszego nad 1 rok po rs. 5, młodszego niż 1 rok po rs. 3, od owiec zadeklarowanych w mniejszej ilości niż sztuk 5 po rs. 2, od owiec zadeklarowanych w większej ilości niż sztuk 5 po rs. 1 kop. 50, od prosiąt młodszych niż 1 rok po kop. 50, od świń starszych po rs. 1, od klatki dla psów po rs. 3 kop. 60, od klatki dla drobiu po rs. 2 kop. 40, od przedmiotów, mających związek z chowem koni (jak od wozów, bryczek, wyrobów rymarskich, siodlarskich i t. p.) po kop. 60 za łok. kw., od nabiału (za miejsce zajęte na stole) po rs. 3, w dziale „po za konkursowym“ (machin i narzędzi rolniczych) od zamawiających 300 łokci kwadrat. po kop. 15, od zamawiających mniej niż 300 łokci kw. po kop 20.

Członkowie Tow. Wyś. Kon. w Królestwie Polskiem wnoszą za inwentarz połowę powyższych opłat. Okazy należące do włościan wolne są od opłaty. Od okazów, sprzedanych na placu wystawy, pobieraną będzie na rzecz komisyi opłata, wynosząca 3 procent.

Osoby, życzące sobie wziąść udział w wystawie, winny wypełnić i złożyć komisyi przesłaną w załączeniu deklaracyę. Dla bydła rogatego potrzebne jest świadectwo zdrowia i pochodzenia z miejsca zdrowego, wystawione przez miejscową władzę policyjną lub weterynaryjną. Kontrola weterynaryjna odbywać się będzie nie przy rogatkach, lecz na placu wystawy.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 9, zamknięcie w d. 19 czerwca (n. s.) r. b. Okazy zadeklarowane winny być dostawione najpóźniej w 1 dzień przed otwarciem wystawy. Nadmienia się, że okazy li tylko na sprzedaż przeznaczone, mogą być przez cały czas trwania wystawy przyprowadzane i wyprowadzane. Dla hodowców, posiadających stajnie, obory, owczarnie i chlewnie zarodowe, a nie biorących udziału w wystawie, nadarza się sposobność zamieszczenia w katalogu wystawy za umiarkowaną opłatą, wiadomości o kierunku hodowli, ilości sztuk sprzedażnych, cenie i t. d. Deklaracye, jak również i wszelkie korespondencye, dotyczące wystawy, przyjmuje kancelarya Towarzystwa Wyścigów Konnych i Wystawy (Krakowskie Przedmieście, № 32, pałac Aug. hr. Potockiego) codziennie od godz. 11 rano do 3 po południu (z wyjątkiem dni świątecznych).

Za przewodniczącego Komisyi
*A. Goltz.*

## Z nauki literatury i sztuki

**System Socyologii** dr. Ludwika Gumplowicza, profesora uniwersytetu w Gracu, wyjdzie wkrótce nakładem współki wydawniczej. Znakomite dzieło to, uznane przez poważną krytykę europejską, powinno znaleść się w rękach całej inteligencyi naszej.

**Komitet** Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem przesyła nam następujące pismo: Ze względu, iż wiele bardzo obrazów olejnych w świątyniach, zbiorach i domach prywatnych niszczeje, częstokroć z bezpowrotną stratą dla sztuki, przez niewiadomość o sposobach ochraniania, lub częściej jeszcze skutkiem nieumiejętnego oczyszczania i odnawiania ich, Komitet Towarzystwa uznał za rzecz pożyteczną rozpowszechnić poniżej wyłuszczone wskazówki, dotyczące powyższego przedmiotu, oparte na doświadczeniu i praktykowane od lat wielu z pożądanym skutkiem za granicą:

Wilgoć, to dla utworów pendzla najgwałtowniejszy czynnik zagłady: pod wpływem takowej paczą się płyty drewniane lub gnije płótno i malatura łuskami pęka. Powietrze powinno zawsze módz obchodzić całą tylną powierzchnią obrazu: lekkie obramowanie drewniane łatwo przystosowane być może, aby ochronić dzieło wartościowe od szkodliwych wpływów, wynikających z muru, często wilgotnego a czasem saletrą osadzonego.

Działanie słońca jest zgubne i szybkie. Spustoszenia przez słońce sprawione bywają ciężkie, niepowetowane niekiedy. Czyniono nieraz zarzuty przeciw zwyczajowi zawieszania opon przed obrazami. Można do pewnego stopnia otrzymać równy skutek zapomocą zasłon, umieszczonych przy oknach, któremi słońce wpada, albo też pomalowania szyb barwą białawą i matową.

O ile możności oddalić należy świece od obrazu. Tłusty kopeć tych świec, tworzy w połączeniu z kurzem i wilgocią materyę lepką, która w krótkim bardzo czasie niszczy świetność kolorytu.

Kurz i ślady wilgoci powinny być usuwane w bliskich odstępach czasu i z najtroskliwszą ostrożnością. Do tej operacyi używać należy starej, cienkiej bielizny albo też kawałków starego fularu. Nadewszystko unikać trzeba używania jakiegokolwiek oleju w celu przywrócenia obrazom świetności chwilowej. Olej taki wsiąka w farbę, płótno lub deskę, i nie ma już sposobu zapobiedz stopniowemu, coraz silniejszemu ciemnieniu obrazu. W tych warunkach użyty olej, staje się klęską ostateczną dla obrazu.

Nie godzi się jak tylko ludziom fachowym powierzać mysie i oczyszczanie obrazów. Operacya odczyszczania jest ta właśnie, która najwięcej dzieł niszczy, jest ona bez zaprzeczenia najniebezpieczniejszą. Jedni uważają się za dość umiejętnych dla podjęcia próby i poświęcają arcydzieła; inni chełpią się posiadaniem mniemanych tajemnic, i praca ich tenże sam nieszczęśliwy skutek przynosi.

Użycie mydła zostawia zawsze skutki najfatalniejsze i powinno być raz na zawsze wyklęte.

Wybór werniksu jest sprawą ważną. Nie można dosyć się wystrzegać przeróżnych mikstur, będących w handlu od czasu znacznego podrożenia mastyksu.

Zły werniks wywołuje pękanie na całej powierzchni obrazu i nieraz ostatnią sprowadza zagładę. W ogólności werniks winien być odświeżany po latach dziesięciu mniej więcej, w celu zapobieżenia paczeniu się i wysychaniu farby, które poprzedza rozpękiwanie się na łuski.

Obraz nieochroniony werniksem, pokrywa się kurzem, który potem, wskutek wilgoci powietrza, przylega trwale i wgryza się we wszystkie pory, zmieniając tym sposobem ton ogólny i przyczyniając się znacznie do dzieła zniszczenia. Werniksowanie wszakże powierzone być powinno jedynie tylko ludziom kompetentnym.

Ostatecznie więc we wszystkich przypadkach, w tych nawet, które się najprostszemi wydają, największą kierować się należy ostrożnością w wyborze artystów, którym ma być powierzone restaurowanie jakiego bądź dzieła sztuki.

## Kronika rolnicza.

**Pożyteczność** gorczycy w paszy. Gorczyca biała, jako dobra roślina pastewna, nadaje się jako dodatek do mieszanek, na zielono spasać się mających. Mało jednak komu wiadomo, że i ziarno gorczycy w wielu razach zasługuje na uwagę, jako bardzo pożyteczny dodatek do paszy. Stwierdzoną bowiem przez doświadczonych rolników jest rzeczą, że dodawanie małej ilości ziarna gorczycowego do obroku koniom, sprowadza bardzo dobroczynne skutki. I tak, konie stare, chore na brak apetytu i z tego powodu wychudłe i zanędzniałe, przy zadawaniu im nieco nasienia gorczycy z obrokiem, nabierają chęci do jadła, przybierają w krótkim czasie na tuszy, dostają lśniącego włosa, a co najważniejsza, stają się wytrwalszemi w pracy. Nawet, jak twierdzą niektórzy praktyczni rolnicy, konie dychawiczne doznają przy karmieniu gorczycą znacznej ulgi i mniej im wada ta dolega. Niewiadomo tylko, czy skutek ten przypisać należy już samemu wzmocnieniu siły trawienia u zwierząt, czy też może gorczyca posiada jakieś specyficzne własności, zbawiennie na dychawicę oddziaływujące. W każdym razie, środek ten wart jest polecenia i zastosowania.

**Sposób** wyprodukowania większych kłębów kartofli. „Revue horticole" donosi, że Fleury, znany (ogrodnik francuzki) tym sposobem osiągał znacznie większe kłęby kartofli, iż usuwał wszelkie inne pędy pojedynczej rośliny, zanim dosięgły wysokości 10 centimetrów; pozostawiał zaś tylko dwa środkowe najsilniejsze. „Revue" poleca plantatorom kartofli obszerniejsze na tem polu doświadczenia, bo tylko w ten sposób otrzymać można jakąkolwiek pewność co do skuteczności poleconego przez p. Fleury środka. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę rolników na praktykowany już od dwóch czy trzech lat przez Stappartha sposób sadzenia kartofli. Agronom ten poleca wybieranie do siewu normalnie wykształconych średniej wielkości kartofli; przechowywanie ich w chłodnem, suchem miejscu, a przed wysadzeniem wycinanie za pomocą noża wszelkich oczek z wyjątkiem dwóch. Operacya ta powinna się odbyć co najmniej na cztery dni przed wysadzeniem, aby rany miały czas się zabliźnić. Stapparth przekonał się niejednokrotnie, iż rośliny o dwóch lub trzech pędach zawsze największe i najwięcej wydawały kłębów; ponieważ zaś ilość pędów zależy od liczby zdrowych oczek, przeto wpadł on na wyżej opisany pomysł sadzenia kartofli i, jak twierdzi, otrzymywał przy tym sposobie zawsze większe i piękniejsze kłęby, jako też znaczniejszą ich ilość; kartofle w ten sposób sadzone dojrzewały także o 8 do 10 dni rychlej. Sposób Stapparth'a, wymagający ogromnie wiele robocizny, jedynie przy hodowaniu rychlików niejakie zapewnićby mógł zyski. Te bowiem kartofle zwykle dość wysoką osiągają cenę, która w danym razie opłacić by mogła koszta robocizny.

## Wiadomości polityczne.

Z Sofii donoszą do „Temps“, że wzburzenie umysłów w miastach bułgarskich wzrasta i każe oczekiwać rewolucyjnego poważnego ruchu. Pomimo to książę Ferdynand i doradcy jego bez obawy patrzą w przyszłość i spokojnie wszelki ruch traktują. Policyę wszakże znacznie wzmocniono nietylko w Sofii, ale i w innych miastach. Książę pod osłoną satelitów, na których może liczyć, oświadczył wszystkim otaczającym go osobom, że nadal nie będzie zważał na protesty dyplomatyczne przeciw swojej obecności w Bułgaryi.

Do „Pol. Corr.“ donoszą z Berlina, że na ostatniej radzie ministrów, która odbyła

się pod przewodnictwem cesarza, ks. Bismark, na żądanie tegoż, wyłożył szczegółowy program polityki zewnętrznej. Zapewnił on między innemi, iż Niemcy ograniczą się na przestrzeganiu pokoju i gotowe są popierać Rosyę w obronie traktatów, bez ujmy wszelako dla interesów Austro-Węgier. Zachowując wierność Austryi, Niemcy pragną okazać się także przyjaznemi Rosyi.

„Times“ podaje treść nowych propozycyj w kwestyi bułgarskiej. Pytania, poddane gabinetom do wspólnej rozwagi, opiewają: czy mocarstwa uznają, że skoro ks. Ferdynand i rząd bułgarski ignorują znaną notę W. Porty, stwarzają przez to położenie rewolucyjne, które wymaga odwołania konsulów z Sofii; czy zwróconą została uwaga na ruchy wojsk rumelijskich, które mogą mieć jedynie na celu opór przeciw zarządzeniom, wynikłym z postanowień traktatowych?

„Tyrnowska konstytucya“ poddaje surowej krytyce wstąpienie na tron ks. Ferdynanda, sprzeczne z traktatami i nieoglądające się na brak uznania ze strony mocarstw. Wskutek bezprawnego objęcia przezeń rządów, położenie Bułgaryi pogorszyło się jeszcze. Myśl o stawieniu oporu wojskom ruskim albo tureckim gazeta uważa za śmieszną. Jedynym środkiem ratunku jest ustąpienie przed Rosyą.

Według depeszy „Wiener allg. Ztg., istnieje poważne naprężenie stosunków pomiędzy W. Portą i Grecyą. Mówią także o nowych zaburzeniach na wyspie Krecie, gdzie dokonano kilka zamachów na urzędników tureckich.

Z powodu, że w Watykanie rozważaną jest możliwość wojny i potrzeba wynalezienia przymusowego schroniska dla Papieża, podniesioną została w Kwirynale myśl ogłoszenia neutralności miasta Rzymu i uzyskania od wszystkich państw sankcyi tej neutralności, któraby dawała zupełne bezpieczeństwo Papieżowi. Specyalna komisya bada ten projekt.

Laguerre i Pelletan postawili w Paryżu wniosek rewizyi konstytucyi i żądali uznania go za naglący. Bonapartysta Jolibois i monarchista ks. Larochefoucault-Bissaccia popierają wniosek, wyszły z lewicy skrajnej. W mowach swoich proklamują oni jawnie monarchię. Brisson i Goblet występują przeciw wnioskowi imieniem porządku i dobra rzeczypospolitej. Prezes ministrów, Tirard, stawia imieniem rządu kwestyę gabinetową, uważając porę dzisiejszą za niestosowną do przedsiębrania kroków, niepokojących naród. Mimo tego nagłość wniosku przyjętą została 268-iu głosami przeciw 237. Izba odroczyła się do godziny 9½ wieczorem.

W ubiegły piątek prezydent Carnot przyjął dymisyę gabinetu Tirarda, w Paryżu powszechnie panuje przekonanie, iż Carnot powierzy Floquetowi misyę utworzenia nowego gabinetu.

Gabinet utworzony został w sposób następujący: Floquet prezydyum i sprawy wewnętrzne Goblet sprawy zewnętrzne, Freycinet wojna, admirał Krantz marynarka, Ricard sprawiedliwość, Peytral finanse, Lockroy oświata, Loubet roboty publiczne, Viette rolnictwo, Legrand handel.

## Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej.

| Warszawa d. 4 kwietnia 1888. r | |
|---|---|
| Żądano z końcem giełdy . . . | |
| *Za weksle krótkoterminowe* | |
| na Berlin za 100 mr. . . . . . . | 58 85 |
| „ Londyn „ 1 Ł . . . . . . | 11 92 |
| „ Paryż „ 100 fr. . . . . . . | 47 40 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. . . . . . . | 94 45 |
| *Za papiery procentowe:* | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. . . . . | 90 90 |
| Rosyj. Poż. Wschod . . . . . | — — |
| Listy Zast. Ziemskie ser. V. . . | 100 15 |

## Z targów zbożowych i produktowych.

**Wełna.** Warszawa d. 1 kwietnia (koresp. wł. „G. Radom.“) Z powodu święta, żadna transakcya nie przyszła do skutku, bo tylko zakupiono na kontrakta i tutejszy spekulant 300 cnt. po 88 do 90 tal. i dla Stieglica około 80 cnt. wysoko cienkiej po 136 tal. i interes w kontraktach ożywiony. Wełna poszukiwana. Kompania białostockich spekulantów, jako i jeden z tutejczych, na dobre zaczęli robić transakcye i kupują wełnę na kontrakta, płacąc ceny wysokie. Jarmark będzie bardzo dobry a wełna nasza będzie bardzo poszukiwaną tak ze strony fabrykantów jak zagranicznych kupców, wobec czego lepiej by było, aby hodowcy wstrzymali się z sprzedażą teraźniejszą, bo ceny będą bardzo wysokie.

## Dział przemysłowo handlowy.

Wskutek tego, iż niektórzy kupcy zbożowi, prowadzący obszerny handel, uchylają się od wykupywania świadectw 1-ej gildy, p. minister finansów w okólniku do izb skarbowych polecił kierować się przy wydawaniu świadectw gildyjnych ściśle wskazówkami okólnika z d. 18 maja 1886 r., lecz przytem wskazał, że chociaż punkt 7-my tego okólnika może do pewnego stopnia uzasadniać prowadzenie obszernego handlu zbożem na mocy dokumentów 2-ej gildy, niemniej należy się stosować do treści art. 1 i 32-go ustawy handlowej, szczególniej w tych wypadkach, gdy zostało wyjaśnionem, że dany handel winien być, ze względu na ogólne cechy, zaliczony do handlu hurtowego. W innym okólniku do izb skarbowych p. minister finansów przypomina, iż zgodnie z ustawą z d 27go czerwca r. 1882, inwentarz gospodarczo-rolni czy przy zmianie właściciela w drodze spadku etc. nie ulega opłacie stempla.

**Nowe** ułatwienie wywozowcom spirytusu, okowity oczyszczonej i wódek, obwieszcza okólnik ministra finansów, ogłoszony w ostatnim numerze „Prawit. Wiestnika“. Okólnik ten upoważnia komory celne i nadzorców akcyzowych do wydawania świadectw tymczasowych wywozowcom spirytusu, okowity oczyszczonej i wódek, na przypadającą im do zwrotu akcyzę, bez wymienienia gorzelni lub składu, mającego korzystać z kwitu zaliczeniowego, jeżeli wywozowca zaraz wskazać go nie może. Świadectwo takie zostaje następnie zamienione na kwit zaliczeniowy wówczas, gdy wywozowca znajdzie sposobność wskazania jego nabywcy. Dla tej zamiany, świadectwo przedstawione być ma okręgowemu urzędowi akcyznemu lub komorze celnej, z odpowiednią cesyą na imię gorzelni lub składu, a urząd akcyzny lub komora celna wyda za świadectwo kwit zaliczeniowy.

**Dr. Edmund Drewnowski**

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskie-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

**Maurycy Goldstein, dentysta** w Radomiu, przyjmuje od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Zęby wyjmuje bez najmniejszego bólu gazem znieczulającym (tlenek azotu)

## LOKALE.

**Do wynajęcia** od św. Jana r. b. w domu D-ra Rewolińskiego przy ulicy Lubelskiej, (gdzie Redakcya gazety) mieszkanie na pierwszym piętrze, złożone z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni z garderobą, z ogródkiem kwiatowem, z altaną, górą, piwnicą i innemi dogodnościami.

W tymże domu mieszkanie na drugiem piętrze z dwóch pokoi i obszernej sionki z górką.

Wiadomość w Redakcyi lub u właściciela domu na Górkach lubelskich za Dyrekcyą Towarzystwa Kredytowego w domu Rotenbergowej.

**Poszukuje się** zaraz pokoju dla kawalera, z osobnem wejściem, umeblowanego, w pobliżu Rządu gubernialnego.

Oferty, z wskazaniem czynszu miesięcznego, proszę nadsyłać do Redakcyi pod literami: „K H.“.

**Lokale** do wynajęcia od dnia 1 lipca w domu Gruszczyńskiego na I m piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; na II-m piętrze: 5 pokoi przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; w oficynie: 2 pokoje, przedpokój, góra, drwalnia.

W Zakładzie Ogrodniczym
**Gaczeńskiego**
*przy ul. Spacerowej w Radomiu*
są do sprzedania nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe i drzewka owocowe, odpowiednie do naszego klimatu oraz kwiaty oranżeryjne, wazonowe i flance różne zastosowane do pory roku

**W Korycískach**, pod Szydłowcem (powiat radomski), 6-letni ogier Anglo-Arab pokrywa klacze za opłatą rs. 10 i rs. 1 na stajnię.

## Sprzedaż i kupno.

**Drzewka owocowe** są do sprzedania w dobrach Sucha, poczta Białobrzegi.

**Sto pięćdziesiąt** (150) Skopów utuczonych do sprzedania w Bobrownikach pod Głowaczewem. (Poczta Jedlińsk).

**W majątku Kłonowiec,** pod Skaryszewem, jest do sprzedania **Łubin niebieski** do siewu, po 3 ruble za korzec. Netto 250 f.

*Zaleski.*

**80 korcy łubinu** niebieskiego do siewu, jest do sprzedania w majątku **Golendzin**, pod Zakrzewem. Ziarno piękne i zdrowe. Wiadomość na miejscu, lub w Radomiu u rządcy domu W-go Daniewskiego naprzeciw poczty.

**Pomorzany** pod Wierzbicą, powiat radomski, ma do sprzedania do siewu **pszenicę jarą kubankę,** koniczynę czerwoną, zdrową, czystą i z piękną barwą, oraz 10 jałówek po miejscowych krowach i holendrze. Próbki oglądać można w handlu W-go Michalskiego.

**DWA MŁYNY** wodne i folusz są do wydzierżawienia od dnia 1 lipca r. b. w Kroczowie Większym pod osadą Kazanów w powiecie iłżeckim położone. Wiadomość na miejscu.

Do sprzedania **Majątek Ziemski Przyborowice**, 9 włók ziemi pszennej bez służebności, 5 mil od stacyi kolei Ostrowiec szosą. Wypłata łatwa. Wiadomość u właściciela dóbr Swięcica, poczta Sandomierz.

**Do sprzedania** lub wydzierżawienia w każdym czasie folwark, obszaru mający morgów 162, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość u Dra Goldsteina, w domu p. Daniewskiego, przy ulicy Warszawskiej w Radomiu.

**Ktoby** z PP. Obywateli m. Radomia miał do sprzedania plac frontowy, ogółem od 200 do 300 prętów kwadratowych, zdatny na dom i ogród, raczy złożyć ofertę w sklepie W-o Rakowskiego, przy ul. Lubelskiej, z opisaniem szerokości frontu, przy jakiej ulicy, ile łokci lub prętów kwadrat. i adres swój: Oferta „Plac“.

## Do sprzedania

**Lipowiec**, młyn murowany o czterech kamieniach, dom murowany i inne budynki w dobrym stanie, przytem 61 morgów gruntu, oddzielna księga hipoteczna, w powiecie sandomierskim.

Wiadomość u W-go rejenta Kulczyckiego lub u właściciela w Sulisławicach.

# Zakład Wodoleczniczy

Apteka
Poczta, Telegraf,
Sklepy,
Dwie Restauracye

## NAŁĘCZÓW

5 godz. od Warszawy, 1 g. od Lublina, 4 wiorsty od st. d. żel. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastos. elektr., massażu, wód miner., kumysu, mleka itd. pod kierown. Dra Konrada Chmielewskiego **cały rok otwarty.** Kąpiele zaś żelaziste, borowinowe Nałęczowskie. igliwiowe i wszelkie sztuczne, oraz gimnastyka lecznicza od 1 maja. Urządzenie zakładu wykwintne i wygodne; w sezonie letnim wspólnie z dyrektorem zakładu Dr. K. Chmielewskim (cierpienia organów trawienia) chorych leczą konsultanci specyaliści: Dr. K. Chełchowski (choroby dróg oddechowych), Dr. H. Nussbaum (choroby nerwowe), Dr. G. Doliński (choroby kobiece) Dr. R. Radziwiłłowicz as. Zakładu. W Nałęczowie leczą się skutecznie wszelkie choroby nerwowe, żołądkowo-kiszkowe, katary płucne, osłabienia płciowe, choroby kobiece, bladaczka itd. Koszt całodziennego utrzymania z kuracyą od 3 rs., w sezonie zimowym ceny znacznie zniżone. **Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracya Zakładu** i w Warszawie apteki Barcza i Heinricha.

## ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ
## *Iwangrodzko-Dąbrowskiej*

podaje do wiadomości, iż wskutek nieprawidłowej wymiany wagonów w Iwangrodzie ze strony drogi żelaznej Nadwiślańskiej, znacznego wagonowego długu i powstałego ztąd braku wagonów na drodze Iwangrodzkiej, jak również wskutek uchylenia się drogi Nadwiślańskiej od odpowiedzialności za termin na dostawę transportów, droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska zmuszoną jest czasowo — do przywrócenia w Iwangrodzie prawidłowego stanu rzeczy — przerwać w Dąbrowie i Koluszkach przeładunek towarów, przeznaczonych na drogi żelazne, leżące za Iwangrodem a takież transporty ze stacyi drogi Iwangrodzkiej przyjmować bez odpowiedzialności za terminową dostawę. Wyjątek stanowią tylko transporty terminowe i przewożone w specyalnych wagonach. Ruch towarowy w komunikacyi wewnętrznej i bezpośredniej z drogami wązko-torowemi, jak również towarów przybywających przez Iwangród, odbywa się prawidłowo.

*Najwyżej Zatwierdzone*

## Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie „NEW-YORK“

**Założone w 1845 roku.**

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych *21 października 1887 roku.*

Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu *1 stycznia 1887 roku:* **161,100.224 rubli.** Towarzystwo złożyło do Banku Państwa **500.000** rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku *1887* wartości nominalnej **600.000** r.).

Osobny prawem przepisany fundusz rezerwowy składa się do Banku Państwa jako gwarancya Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela **Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.**

DYREKTOR
**na Rosyę Południową i Zachodnią**
**oraz na Królestwo Polskie**
**L. WERNER.**

N. 2 R. (1—2)

Reprezentant na Królestwo Polskie
**K. RADKIEWICZ.**

Redaktor i wydawca Dr. Rewoliński.

Дозволено Цензурою. — г. Радомъ, 23 Марта 1888 г.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.